

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 225/2026 | 13 sierpnia 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

W Olsztynie ma powstać nowa droga. Ma odciążyć duże osiedle

Wystarczy spojrzeć na mapę. Te dwa osiedla są obok siebie, ale dojazd mocno się wydłuża.

W Olsztynie ma powstać nowa droga. Ma odciążyć duże osiedle



Choć osiedla Generałów i Brzeziny są niemal sąsiadami, przejazd między nimi wciąż nie należy do najprostszych. Problem od lat daje się we znaki mieszkańcom, a wraz z rozbudową południowej części Olsztyna staje się coraz bardziej widoczny. Grupa miejskich radnych zwróciła się do prezydenta miasta z apelem o znalezienie lepszego rozwiązania.

Kilkaset metrów w linii prostej, kilka kilometrów samochodem

Osiedla Generałów i Brzeziny położone są tuż obok siebie, jednak nie mają wygodnego połączenia drogowego. Obecnie kierowcy mogą korzystać z przejazdu ulicami Maczka i Szostkiewicza, ale jest on wąski i jednokierunkowy. W praktyce oznacza to, że pokonanie niewielkiej odległości dzielącej oba osiedla może wymagać nadłożenia kilku kilometrów.

Problem nabiera znaczenia wraz z dalszym rozwojem osiedla Generałów, które zamieszkuje około 10 tys. osób. W rozmowie z Radiem Olsztyn radny Koalicji Obywatelskiej Tomasz Głazewski zwrócił uwagę, że jednym z największych problemów jest niewielka liczba możliwości wjazdu i wyjazdu z tej części miasta.

– Osiedle Generałów to 10 tysięcy mieszkańców i tak naprawdę jeden wjazd przez rondo. Gdy na tym rondzie coś się stanie, to 10 tysięcy mieszkańców nie ma wjazdu. To osiedle powinno mieć inną możliwość

połączenia – przekonywał w rozmowie z Radiem Olsztyn Tomasz Głazewski, jeden z radnych podpisanych pod interpelacją skierowaną do prezydenta Olsztyna.

Zdaniem autorów interpelacji potencjalne trasy łączące oba osiedla istnieją już od lat. Nie mają jednak statusu oficjalnych dróg. – One istnieją, i to od lat kilkunastu. Nie są to formalne drogi, ale widać po śladach, że są tacy, którzy z nich korzystają – dodał radny. Korzystanie z takich nieformalnych przejazdów jest jednak nielegalne.

Miasto nie planuje obecnie nowego połączenia

Na razie mieszkańcy nie powinni spodziewać się szybkiej budowy nowej drogi między Generałów a Brzezunami. Jak przekazał dziennikarzom „Radia Olsztyn” Patryk Pulikowski z Urzędu Miasta Olsztyna, takich inwestycji obecnie nie ma w planach.

- Budowa lokalnych połączeń między osiedlami Generałów i Brzeziny to jeden z wielu ważnych aspektów komunikacyjnych naszego miasta. Niezbędne jest kompleksowe przeanalizowanie takich rozwiązań – powiedział Pulikowski.

Miasto chce na ten moment pozostawić istniejący przejazd ulicami Maczka i Szostkiewiczza. Pozwala on dostać się z osiedla Generałów na Brzeziny, ale tylko w jednym kierunku.

Samorząd analizuje jednak inne rozwiązanie, które mogłoby poprawić komunikację osiedla Generałów, szczególnie w kierunku południowym. Chodzi o przedłużenie ulicy Zachodniej.

- Przedłużenie ulicy Zachodniej do włączenia w rondo na ulicy Wilczyńskiego. To poprawi skomunikowanie osiedla Generałów dzięki uzyskaniu nowych połączeń z ulicami Bartąską i Bukowskiego – wyjaśnił Patryk Pulikowski. W tej sprawie prowadzone są rozmowy pomiędzy Olsztynem a sąsiednią gminą Stawiguda.

Nowa ulica do Warszawskiej? Pomysł ma już kilkadziesiąt lat

To niejedyny pomysł na poprawę komunikacji tej części Olsztyna. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu przygotowano koncepcję budowy zupełnie nowej ulicy, która połączyłaby ulicę Wilczyńskiego z Warszawską.

Takie rozwiązanie mogłoby stworzyć kolejny ważny wyjazd z południowych osiedli i odciążać istniejący układ drogowy. Realizacja inwestycji byłaby jednak skomplikowana i bardzo kosztowna.

Największym problemem jest położenie planowanej trasy. Droga musiałaby przebiegać w rejonie rzeki Łyny oraz przez podmokłe tereny. Wymagałoby to zastosowania kosztownych rozwiązań technicznych i znacznie zwiększyłoby wartość całej inwestycji.

źródło: Radio Olsztyn

Jedna z najważniejszych przepraw w Olsztynie znów się zmieni. Kierowcy pojadą inaczej



Kierowcy korzystający z jednej z najbardziej ruchliwych tras w Olsztynie muszą ponownie zwrócić uwagę na oznakowanie. Remont wiaduktu przy ul. Limanowskiego wchodzi właśnie w kolejny etap, a wraz z nim zmieni się sposób przejazdu przez obiekt.

Remont wiaduktu wchodzi w kolejny etap

Prace przy wiadukcie na ul. Limanowskiego w Olsztynie trwają już kilka tygodni. Najważniejsze zmiany nastąpiły jednak pod koniec minionego miesiąca. W piątek (31 lipca) wprowadzono jednak największe od początku inwestycji zmiany w organizacji ruchu. W nocy z 30 na 31 lipca zamknięto zachodnią część wiaduktu, aby wykonawca mógł rozpocząć zasadnicze roboty.

Teraz olsztyńscy kierowcy muszą przygotować się na kolejne zmiany. Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu informuje, że w nocy z czwartku na piątek (13/14 sierpnia 2026 r.) wprowadzona zostanie zmiana w czasowej organizacji ruchu na wiadukcie w ciągu ul. Limanowskiego. Prace zostaną przeniesione na wschodnią część obiektu, gdzie ruch będzie odbywał się po jednym pasie w każdym kierunku. Ruch pieszy także będzie się odbywał się po drugiej – do tej pory – remontowej stronie wiaduktu.

Jedna z najważniejszych

przepraw w Olsztynie w remoncie

Wiadukt im. Powstańców Węgierskich 1956 roku to jedna z najważniejszych przepraw drogowych w Olsztynie. Każdego dnia korzystają z niego dziesiątki tysięcy kierowców. Obiekt nad linią kolejową w pobliżu Dworca Głównego PKP łączy Zatorze z południowymi osiedlami miasta i stanowi ważną trasę dla osób dojeżdżających do Olsztyna z okolicznych miejscowości.

Za realizację inwestycji odpowiada firma STRABAG z Pruszkowa. Wartość umowy podpisanej pod koniec maja wynosi blisko półtora miliona złotych. Zgodnie z harmonogramem remont potrwa około czterech miesięcy od podpisania umowy. W tym czasie Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności oraz uwzględnienie możliwych korków podczas planowania przejazdu przez jedną z najważniejszych arterii komunikacyjnych Olsztyna.

źródło: ZDZiT Olsztyn

Pościg, osaczenie i śmierć 13-letniego Mikołaja. Nowa decyzja w głośnej sprawie



Sąd Okręgowy w Olsztynie zdecydował o przyszłości czterech mężczyzn podejrzanych w związku ze śmiercią 13-letniego chłopca w gminie Barciany. Śledztwo nadal trwa, a prokuratura prowadzi kolejne czynności.

Tragiczne zdarzenie w gminie Barciany

Sprawa dotyczy wydarzeń z 16 maja 2026 roku w jednej z miejscowości na terenie gminy Barciany. Według ustaleń prokuratury jeden z podejrzanych miał spowodować u 13-letniego chłopca ciężki uszczerbek na zdrowiu, który doprowadził do jego śmierci na miejscu zdarzenia.

Jak wynika z przedstawionych zarzutów, mężczyzna miał zadawać małoletniemu uderzenia pięścią i nogą w głowę. Trzej pozostali podejrzani mieli natomiast działać wspólnie i w porozumieniu. Według śledczych brali udział w pościgu za 13-latką, a następnie mieli osaczyć go w miejscu, z którego nie mógł uciec. W ten sposób – zdaniem prokuratury – mieli ułatwić pierwszemu z podejrzanych spowodowanie u chłopca ciężkich obrażeń skutkujących jego śmiercią.

Wszystkim czterem mężczyznom zarzucono również nieudzielenie pomocy 13-latkowi, który znajdował się w bezpośrednim niebezpieczeństwie utraty życia.

Podejrzani usłyszeli ponadto zarzut dotyczący usiłowania pobicia innego małoletniego pokrzywdzonego.

Sąd zdecydował o przedłużeniu aresztu

19 maja 2026 roku Sąd Rejonowy w Kętrzynie uwzględnił wnioski prokuratora i zastosował wobec wszystkich czterech podejrzanych tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy. Prokuratura wystąpiła następnie o przedłużenie stosowania tego środka zapobiegawczego.

10 sierpnia Sąd Okręgowy w Olsztynie przychylił się do tych wniosków. Jak przekazał sędzia Adam Barczak, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie, analiza zgromadzonego materiału dowodowego oraz argumentów przedstawionych przez prokuratora wskazuje, że przesłanki uzasadniające stosowanie tymczasowego aresztowania nadal pozostają aktualne.

Sąd zwrócił uwagę, że w sprawie udało się już zebrać obszerny materiał dowodowy. Mimo wykonania wielu czynności procesowych postępowanie przygotowawcze nie zostało jednak zakończone i wymaga dalszego prowadzenia.

Podejrzani pozostaną za kratami do listopada

Sąd uznał, że dalsze stosowanie tymczasowego aresztowania jest konieczne przede wszystkim ze

względu na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku śledztwa. W konsekwencji wszyscy czterej podejrzani pozostaną w areszcie co najmniej do 12 listopada 2026 roku.

Postępowanie prowadzone w sprawie śmierci 13-letniego chłopca nadal znajduje się na etapie przygotowawczym. Ostateczna odpowiedzialność karna podejrzanych będzie mogła zostać rozstrzygnięta dopiero w dalszym toku postępowania.

źródło: Sąd Okręgowy w Olsztynie

Olsztyn szykuje się na festiwalowe tłumy. Samochód możesz zostawić w domu



Olsztyn Green Festival co roku przyciąga nad Ukiel tysiące fanów muzyki. Przy tak dużym wydarzeniu jednym z największych wyzwań jest jednak nie tylko dotarcie pod scenę, ale także sprawny powrót do domu po ostatnich koncertach. W tym roku miasto przygotowało dla pasażerów dodatkowe kursy i znacznie częstsze odjazdy kilku kluczowych linii.

Więcej autobusów w stronę Plaży Miejskiej

Od piątku do niedzieli, 14–16 sierpnia, w czasie Olsztyn Green Festival częściej będą kursowały autobusy linii nr 107, 113 i 307. Na najbardziej obciążonych trasach pojawią się także autobusy przegubowe, które mają pomóc w przewiezieniu

większej liczby pasażerów.

Każdego dnia festiwalowe koncerty rozpoczną się około godz. 15:30, natomiast ostatnie występy mają zakończyć się około godz. 1:45. To właśnie w tych godzinach komunikacja miejska zostanie najbardziej wzmocniona.

W piątek autobusy linii nr 107 między godz. 15:00 a 17:00 będą kursowały co 30 minut. Od godz. 17:00 do 21:00 częstotliwość wzrośnie i pojazdy będą pojawiały się na przystankach co 20 minut. Po godz. 21:00 kursy będą realizowane co 30 minut.

Jeszcze częściej będzie kursowała linia nr 113. Między godz. 15:00 a 17:00 autobusy będą odjeżdżały co 15 minut. Następnie, do godz. 21:00, pojadą co 20 minut, a później co 30 minut.

Dodatkowe kursy zaplanowano również na linii nr 307. W godzinach popołudniowych i wieczornych autobusy będą kursowały co około 20 minut, a funkcjonowanie linii zostanie wydłużone mniej więcej do godz. 22:00.

Podobne zmiany w sobotę i niedzielę

W sobotę i niedzielę organizacja komunikacji będzie wyglądała podobnie. Linie nr 107 i 113 między godz. 15:00 a 21:00 będą kursowały co 20 minut. Po godz. 21:00 autobusy mają pojawiać się co 30 minut.

Linia nr 307 również będzie obsługiwana ze zwiększoną częstotliwością. W godzinach popołudniowych i wieczornych autobusy mają odjeżdżać co około 20 minut.

Dla uczestników festiwalu oznacza to, że dojazd na teren CRS Ukiel nie powinien wymagać korzystania z samochodu. Wzmocniona komunikacja ma obsłużyć zarówno osoby jadące na pierwsze koncerty, jak i tych, którzy dotrą na teren imprezy dopiero wieczorem.

Po koncertach ruszą dodatkowe kursy

Najważniejsze zmiany dotyczą jednak godzin nocnych.

Do około północy autobusy z Plaży Miejskiej, z pętli zlokalizowanej przy kapitanacie CRS Ukiel, będą odjeżdżały zgodnie ze wzmocnionym rozkładem.

Po północy sytuacja będzie wyglądała inaczej. Na pasażerów czekać będą dodatkowe autobusy, które ruszą bezpośrednio po zakończeniu głównych koncertów. Ich odjazdy nie będą odbywać się według sztywnego rozkładu, ale będą uzależnione od liczby osób oczekujących na przystankach.

Sytuację na miejscu mają na bieżąco kontrolować służby nadzoru ruchu Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie. W razie potrzeby kolejne pojazdy będą kierowane tam, gdzie w danym momencie zgromadzi się najwięcej pasażerów. Łącznie do obsługi festiwalowych kursów przeznaczonych zostanie 15 autobusów. Pięć z nich będzie obsługiwało linię nr 107, cztery linię nr 113, natomiast sześć pojazdów trafi na linię nr 307.

Specjalne kursy mają potrwać do około godz. 2:10. Dzięki temu również osoby, które zostaną pod sceną do zakończenia ostatnich występów, będą mogły wrócić z Plaży Miejskiej komunikacją miejską.

Olsztyn Green Festival 2026 – kto wystąpi nad Ukielem?

Tegoroczny Olsztyn Green Festival potrwa w dniach 14-16 sierpnia. Przez trzy dni na trzech scenach wystąpi ponad 30 artystów reprezentujących różne gatunki muzyczne. Tegoroczna edycja OGF ponownie będzie odbywać się na trzech scenach: ING Beats Stage, Warmia i Mazury Stage oraz Lotto Olsztyn Stage. Wśród gwiazd wydarzenia są m.in. Kayah, Artur Rojek, Zalewski, Pezet i Grzegorz Turnau.

źródło: ZDZiT Olsztyn

Ich dom miał trafić na licytację komorniczą. Jest przełomowa decyzja sądu



Była niepewność, był wyścig z czasem i realna groźba utraty domu. Teraz nastąpił długo oczekiwany przełom. Sąd Rejonowy w Elblągu otworzył wobec małżeństwa przyspieszone postępowanie układowe! Co niezwykle istotne, egzekucja została zawieszona z mocy prawa. W praktyce oznacza to również zatrzymanie licytacji nieruchomości.

Mieli stracić dach nad głową

Przez ostatnie tygodnie Pan Andrzej i Pani Anetta Kornelukowie żyli z widmem utraty dachu nad głową. Wobec nich toczyło się postępowanie egzekucyjne, a dom został objęty licytacją.

Sytuacja była tym bardziej dramatyczna, że równolegle rodzina próbowała doprowadzić do otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego, które mogłoby dać jej możliwość uporządkowania zadłużenia i spłaty wierzycieli.

Wniosek o otwarcie przyspieszonego postępowania układowego został złożony 12 czerwca br. Potem rozpoczęło się oczekiwanie. Właśnie czas był tutaj największym przeciwnikiem.

Sąd wreszcie zdecydował

Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Sąd Rejonowy w Elblągu, V Wydział Gospodarczy, Sekcja ds.

Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, wydał postanowienie o otwarciu przyspieszonego postępowania układowego.

To ważny moment dla rodziny, ale także dla prowadzonej egzekucji. Postanowienie sądu jest wprawdzie nieprawomocne, jednak nie oznacza to, że jego skutki trzeba będzie odłożyć do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

Nieprawomocne, ale skuteczne. Tu właśnie zaczyna się prawniczy konkret

W sprawie Korneluków szczególnego znaczenia nabierają przepisy Prawa restrukturyzacyjnego. Zgodnie z art. 189 ust. 1 ustawy – Prawo restrukturyzacyjne, dniem otwarcia przyspieszonego postępowania układowego jest dzień wydania postanowienia o otwarciu postępowania.

Jeszcze ważniejszy jest art. 234 ust. 1, zgodnie z którym postanowienie o otwarciu przyspieszonego postępowania układowego jest skuteczne i wykonalne z dniem jego wydania, chyba że przepis szczególnie stanowi inaczej.

I wreszcie przepis kluczowy z punktu widzenia trwającej egzekucji. Art. 259 ust. 1 Prawa restrukturyzacyjnego stanowi, że postępowanie egzekucyjne dotyczące wierzytelności objętej z mocy prawa układem, wszczęte przed dniem otwarcia przyspieszonego postępowania układowego, ulega zawieszeniu z mocy prawa z dniem otwarcia postępowania.

Co to oznacza w praktyce? Nie trzeba czekać na prawomocność postanowienia. Skutek zawieszenia następuje z mocy prawa.

A więc egzekucja, w zakresie objętym tym mechanizmem, zostaje zawieszona, a wraz z nią nie mogą być dalej prowadzone czynności egzekucyjne, których kontynuowanie byłoby sprzeczne ze skutkami otwarcia postępowania. Dla Korneluków to fundamentalna zmiana sytuacji.

„To był wyścig z czasem”

— Dla Państwa Korneluków był to rzeczywiście wyścig z czasem. Z jednej strony mieliśmy postępowanie egzekucyjne i ryzyko utraty nieruchomości, z drugiej — oczekiwanie na decyzję sądu restrukturyzacyjnego. Dziś możemy powiedzieć, że sąd otworzył postępowanie, a tym samym uruchomił mechanizmy ochronne przewidziane przez ustawę — mówi r.pr. Lech Obara, pełnomocnik Korneluków.

Jak podkreśla prawnik, w takich sprawach bardzo istotne jest rozróżnienie pomiędzy prawomocnością a skutecznością orzeczenia.

— To, że postanowienie nie jest jeszcze prawomocne, nie oznacza, że jest prawnie obojętne. Ustawodawca wyraźnie wskazuje, że dniem otwarcia przyspieszonego postępowania układowego jest dzień wydania postanowienia, a samo postanowienie jest co do zasady skuteczne i wykonalne od tego dnia. To ma ogromne znaczenie w sytuacji, kiedy równolegle toczy się egzekucja z nieruchomości — wskazuje r.pr. Obara.

Obiecywano im złote góry?

Historia Korneluków nie zaczęła się jednak w sądzie restrukturyzacyjnym. Najpierw zwrócili się oni do odnalezionej w ogłoszeniu firmy zajmującej się doradztwem restrukturyzacyjnym. Firma wzięła od nich 20 tys. zł i... słuch miał o niej zagać.

Później w ich domu pojawiły się dwie panie z kolejnej firmy. Przyniosły ulotki, obiecujące przysłowiowe „złote góry”. Zaproszono ich do Warszawy na podpisanie umowy. Tam również obiecywao im „bezbolesne” uwolnienie się od długów. Umowę z zaufaniem podpisali. Wpłacili też wszystkie oszczędności, jakie mieli. Wynagrodzenie za te usługi przekroczyło 50 tys. zł!

Według relacji małżeństwa, mimo zawarcia umowy i wpłaty pieniędzy, nic nie zostało zrobione. Kontakt się urwał. Nie zwrócono im – mimo wielokrotnych próśb – żadnych dokumentów i akt. Pozostał tylko kilkudziesięciotysięczny dług, o którego zwrot firma się żarliwie upominała. Kornelukowie odmówili dalszego płacenia.

Podobne historie zaczęły wychodzić na jaw

Według dokumentów i informacji, którymi dysponuje kancelaria mecenasa Lecha Obary, podobny mechanizm miał pojawiać się również w sprawach innych osób.

Gdy klienci zaprzestawali płacenia, do organów ścigania trafiały... zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez nich przestępstwa oszustwa – przez rolników, a nie przez firmę pseudorestrukturyzacyjną! W każdym ze znanych pełnomocnikom przypadkach prokuratura miała jednak odmawiać wszczęcia dochodzenia.

Pomoc przyszła w ostatniej chwili?

Sprawa Korneluków nabrała szczególnego tempa po tym, jak do kancelarii mec. Obary zaczęły zgłaszać się kolejne osoby, które znalazły się w podobnej sytuacji.

Jednocześnie w innej sprawie — dotyczącej ratowania przed egzekucją gospodarstwa Państwa Rubinowiczów i Romka Zaklinacza Byków — już udało się doprowadzić do otwarcia przyspieszonego postępowania układowego.

Kornelukowie również chcieli skorzystać z tej drogi. Ich wniosek złożony 12 czerwca przez długi czas pozostawał nierozpoznany, podczas gdy postępowanie egzekucyjne nadal się toczyło.

W celu przyspieszenia rozpoznania wniosku pełnomocnicy skierowali do sądu pismo, wskazując na wyjątkową pilność sytuacji oraz ryzyko wystąpienia nieodwracalnych skutków dla rodziny – utratę dachu nad głową oraz gospodarstwa.

Interweniował poseł Stanisław Gorczyca

W sprawę zaangażował się również poseł Stanisław Gorczyca. Państwo Kornelukowie zwrócili się do niego z prośbą o podjęcie interwencji poselskiej, bo licytacja już czekała na formalne sądowe przyznanie. To pokazuje, jak bardzo napięta była sytuacja.

W tym samym czasie kancelaria mec. Obarę wniosła skargę na wadliwe czynności komornika. Sąd wstrzymał wydanie postanowienia o udzieleniu przyznania do czasu rozpoznania skargi.

To jednak nie rozwiązywało problemu, bowiem Sąd każdego dnia mógł oddalić zażalenie, a wtedy sytuacja Korneluków mogła stać się znacznie trudniejsza.

— To właśnie dlatego tak ważne było szybkie rozpoznanie wniosku restrukturyzacyjnego. Jeżeli najpierw doszłoby do zakończenia kluczowych etapów egzekucji, a dopiero później sąd miałby rozstrzygać o restrukturyzacji, ochrona mogłaby okazać się spóźniona. W tej sprawie czas miał wymiar bardzo konkretny — chodziło o możliwość zachowania dachu nad głową — mówi r.pr. Lech Obara.

Rolnicy muszą uważać na „szybkie rozwiązania”

Wyznaczona na doradcę restrukturyzacyjnego Beata Garbacz zwraca uwagę na szerszy problem. Otóż kiedy pojawia się komornik, licytacja i groźba utraty gospodarstwa albo domu, łatwo podjąć decyzję pod wpływem emocji.

Garbacz przestrzega przed pochopnym podpisywaniem umów i korzystaniem z ofert osób, które obiecują szybkie i pewne rozwiązanie problemu zadłużenia.

— Przed podpisaniem umowy warto dokładnie sprawdzić, kto świadczy usługę, jakie posiada kwalifikacje i uprawnienia, jaki jest zakres umowy oraz kto faktycznie będzie prowadził postępowanie restrukturyzacyjne — mówi. — Szczególna ostrożność jest potrzebna tam, gdzie klient znajduje się pod presją czasu i wizją utraty majątku — podsumowuje.

To jeszcze nie koniec

Otwarcie przyspieszonego postępowania układowego nie oznacza umorzenia wszystkich długów. Nie oznacza też, że wierzyciele tracą swoje prawa. Restrukturyzacja ma dać możliwość uporządkowania sytuacji finansowej i doprowadzenia do zawarcia układu korzystnego dla obu stron.

— Restrukturyzacja nie jest ucieczką od odpowiedzialności za zobowiązania. Jej celem jest stworzenie realnych warunków do ich spłaty przy jednoczesnym zachowaniu przedsiębiorstwa czy majątku, który pozwala dłużnikowi funkcjonować. Państwo Kornelukowie chcą spłacić swoje zobowiązania. Potrzebują jednak do tego czasu i procedury, która pozwoli im przedstawić wierzycielom realne propozycje układowe — podkreśla r.pr. Lech Obara.

I właśnie ten czas rodzina właśnie dostała.

Od katamaranu po średniowieczny zamek. Niezwyczajny plener karykaturzystów na Mazurach



Nieczęsto plener rysunkowy zaczyna się na pokładzie katamaranu, później przenosi do ratusza i w sam środek festiwalowego gwaru, a kończy w średniowiecznym zamku, wśród rycerzy, łuczników i ognia. IV Ogólnopolski Plener Rysunku Satyrycznego w Mrągowie pokazał jednak, że dla karykaturzystów pracownią może stać się niemal każde miejsce.

Od Pikniku Country do pracowni na jeziorze

W dniach 6-9 sierpnia w przedsięwzięciu uczestniczyło łącznie 12 osób. To twórcy zajmujący się m.in. karykaturą, rysunkiem prasowym, ilustracją i komiksem. Każdy z nich patrzy na modela inaczej. Jeden zwraca uwagę na oczy, drugi na charakterystyczny profil, gest, fryzurę czy uśmiech. Dzięki temu osoba pozująca kilku artystom nie otrzymuje kilku podobnych portretów, ale zupełnie różne interpretacje własnej twarzy. I właśnie na takim bezpośrednim spotkaniu twórców z odbiorcami od początku opiera się mrągowski plener.

Tegoroczna edycja miała swoje preludium już podczas 45. Pikniku Country. Wokół Mrągowskiego Centrum Kultury pojawiła się plenerowa wystawa „Ujęci spod kreski. Galeria listów gończych mistrzów satyry”. Karykatury osób związanych z historią festiwalu

stylizowano na westernowe plakaty „WANTED”.

Ekspozycja powstała z inicjatywy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Mrągowskiego Centrum Kultury oraz Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury i była zapowiedzią sierpniowego pleneru. Jednocześnie dobrze pokazała jego ideę – rysunek ma wychodzić poza galerię, pojawiać się w przestrzeni miasta i spotykać ludzi tam, gdzie spędzają czas.

Dwa tygodnie później artyści przyjechali do Mrągowa. Pierwszego dnia zamiast galerii czy sali konferencyjnej czekało na nich jezioro Juno. Dzięki Mercedes Club Mrągowo uczestnicy weszli na pokład katamaranu, który na kilka godzin zamienił się w pływającą pracownię.

Burmistrz Mrągowa okiem

karykaturzystów

Następnego dnia artyści przenieśli się do centrum miasta. O godz. 10 pojawili się w Urzędzie Miejskim w Mrągowie, gdzie przez dwie godziny rysowali burmistrza i pracowników magistratu. Tym razem po drugiej stronie biurka znaleźli się więc urzędnicy, którzy sami musieli cierpliwie czekać na efekt pracy karykaturzystów.

Po południu rysownicy pojawili się na skwerze Jana Pawła II, gdzie trwał 31. Festiwal Kultury Kresowej. Wśród rękodzieła, warsztatów, wystaw i muzyki powstawały kolejne karykatury mieszkańców oraz gości wydarzenia.

Festiwal od 1995 roku jest miejscem spotkania środowisk podtrzymujących polską kulturę i tradycję poza obecnymi granicami kraju. Tegoroczna odsłona ponownie zgromadziła artystów, zespoły, malarzy i rękodzielników związanych m.in. z Litwą, Białorusią i Ukrainą. Rysunek satyryczny stał się więc kolejnym językiem obecnym w tej różnorodnej przestrzeni.

„Krzyżacy polskiej satyry” dotarli do Rynu

Kolejnego dnia uczestnicy pleneru opuścili na kilka godzin Mrągowo i pojechali do Rynu, gdzie od 7 do 9 sierpnia odbywał się Festiwal Kultury Średniowiecza Masuria. W programie znalazły się pokazy rycerskie, dawne rzemiosła, rekonstrukcje, jarmark oraz widowiska historyczne.

O godz. 16 w Sali Księcia Witolda na Zamku Ryn rozpoczęło się spotkanie z Andrzejem Graniakiem – rysownikiem, ilustratorem, karykaturzystą i twórcą komiksów, a od listopada ubiegłego roku także prezesem Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury. Rozmowę prowadził Mateusz Kossakowski.

Jednym z głównych tematów był „Goran” – komiksowy cykl fantasy z warstwą graficzną stworzoną przez Graniaka. Bohater serii, łucznik Goran, przemierza świat pełen goblinów, mrocznych sił i niebezpieczeństw. Do 2026 roku ukazały się cztery tomy cyklu: „Znamię”, „Zasadzka”, „Widmo Mroku” i „Żywokamień”.

Od godz. 17 zamek ponownie zamienił się w pracownię karykatury. Niektórzy modele po skończeniu jednego portretu siadali przed kolejnym artystą, chcąc sprawdzić, jak ich twarz zinterpretuje ktoś o zupełnie innym stylu.

Wieczorem uczestnicy przenieśli się w okolice amfiteatru nad jeziorem Ołów. O godz. 21 rozpoczął się spektakl historyczny połączony z pokazem ognia. Wcześniej przez miasto przeszła parada, odbywały się pokazy dawnych rzemiosł, walki rycerskie i prezentacje łuczników.

Trudno było o bardziej symboliczne zamknięcie intensywnego dnia. Plener rozpoczął się nad wodą, a jego kolejny etap kończył się przy ogniu. IV Ogólnopolski Plener Rysunku Satyrycznego w Mrągowie został dofinansowany ze środków Gminy Miasto Mrągowo.

źródło: Warmińsko-Mazurski Oddział SDP / fot.
Warmińsko-Mazurski Oddział SDP

Duża inwestycja mieszkaniowa w Olsztynie. Wiadomo, ile lokali powstanie



W Olsztynie szykuje się kolejna inwestycja, która może zainteresować osoby szukające mieszkania na wynajem. Miasto i OTBS są już po ważnych formalnościach, a w grę wchodzi także miliony złotych zewnętrznego finansowania. Szczegóły przedsięwzięcia pokazują, że przygotowania weszły w konkretną fazę.

OTBS ma pozwolenie na budowę. Teraz czas na przetarg

Projektowany budynek będzie miał 2 578,71 m kw. powierzchni użytkowej mieszkań. Zakres inwestycji obejmuje nie tylko budowę samego obiektu, ale również wykonanie niezbędnej infrastruktury technicznej i zagospodarowanie terenu.

Prace projektowe zakończyły się w czerwcu 2026 roku. Olsztyńskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego dysponuje już prawomocnym i ostatecznym pozwoleniem na budowę.

Kolejnym krokiem będzie wybór firmy, która zrealizuje inwestycję. – Obecnie spółka przygotowuje dokumentację do unijnego postępowania przetargowego, w którym wyłonimy wykonawcę robót. Dopiero po rozstrzygnięciu przetargu i podpisaniu umowy z wykonawcą będzie można wskazać dokładne terminy rozpoczęcia oraz zakończenia budowy – informuje cytowany w komunikacie magistratu

Bartłomiej Olszewski, prezes zarządu OTBS.

Oznacza to, że na szczegółowy harmonogram prac trzeba jeszcze poczekać. Wiadomo jednak, że inwestycja jest już na zaawansowanym etapie przygotowań formalnych.

Ponad 23 mln zł finansowania na nowe mieszkania

Przedsięwzięcie uzyskało pozytywne decyzje dotyczące dwóch form finansowania obsługiwanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Pierwszą z nich jest bezzwrotne wsparcie z Funduszu Dopłat w ramach rządowego programu budownictwa społecznego i komunalnego BSK. Jego wysokość to dokładnie 13 419 593,24 zł. Umowa w tej sprawie ma zostać zawarta na początku 2027 roku.

Drugim źródłem finansowania będzie preferencyjny kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego pochodzący z XX edycji programu SBC. Jego wartość wynosi 9,85

mln zł.

– łączna wartość obu form finansowania wynosi 23 269 593,24 zł. Nie będzie to jednak cały budżet przedsięwzięcia. OTBS przewiduje również udział partycypacji przyszłych najemców oraz środków własnych spółki – wyjaśniła w komunikacie ratusza skarbnik miasta Anna Staśkiewicz.

Nowy budynek ma powstać na terenach przejętych przez OTBS od Gminy Olsztyn w czerwcu 2025 roku w wyniku zamiany nieruchomości. Chodzi o grunty przy ul. Zientary-Malewskiej i ul. Truskawkowej. To właśnie tam planowane są kolejne inwestycje realizowane w formule społecznego budownictwa czynszowego.

OTBS ma już 847 mieszkań w Olsztynie

Nie będzie to pierwsza inwestycja mieszkaniowa spółki w tej części miasta. W listopadzie 2024 roku OTBS oddał do użytkowania trzy budynki przy ul. Truskawkowej 8, 10 i 12. Powstały w nich łącznie 44 mieszkania o powierzchni użytkowej 1 859,49 m kw.

Olsztyńskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego działa od 1998 roku i w całości należy do Gminy Olsztyn. Podstawowym zadaniem spółki jest budowa mieszkań czynszowych przeznaczonych na wynajem oraz współrealizowanie miejskiej polityki

mieszkaniowej.

Oferta OTBS skierowana jest przede wszystkim do osób, których dochody są zbyt wysokie, aby mogły ubiegać się o lokal z zasobu gminnego, ale jednocześnie nie pozwalają na swobodny zakup mieszkania na rynku komercyjnym.

Obecnie w zasobach spółki znajduje się 41 budynków, w których mieści się 847 mieszkań. Ich łączna powierzchnia użytkowa wynosi 37 532 m kw.

Osoby zainteresowane najmem lokalu w OTBS muszą spełnić określone warunki. Wymagane jest m.in. stałe źródło dochodu oraz jego poziom umożliwiający regularne opłacanie czynszu. Przyszły najemca musi również zadeklarować wpłatę kaucji oraz udział własny w kosztach budowy mieszkania.

Co do zasady osoba obejmująca lokal, a także osoby zgłoszone do wspólnego zamieszkania, nie mogą posiadać w tym czasie tytułu prawnego do innego mieszkania w Olsztynie.

Wnioski rozpatruje komisja mieszkaniowa, która tworzy podstawową oraz rezerwową listę przyszłych najemców. Szczegółowe informacje dotyczące zasad najmu i składania dokumentów można uzyskać w siedzibie OTBS, a także telefonicznie pod numerami (89) 524-15-03 i (89) 524-15-04.

źródło: olsztyn.eu

Wielka akcja „Łowców głów” pod Olsztynem. 30-latek kierował grupą przestępczą



„Łowcy Głów” po raz kolejny dotarli do osób, które próbowały uniknąć odpowiedzialności przed wymiarem sprawiedliwości. Jedna z policyjnych akcji zakończyła się aż w Hiszpanii, druga - na terenie powiatu olsztyńskiego. W obu przypadkach poszukiwani mieli na koncie poważne zarzuty lub prawomocne wyroki.

*wideo

Poszukiwany 46-latek zatrzymany w Hiszpanii

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie wpadli na trop 46-letniego mężczyzny poszukiwanego do odbycia kary aresztu.

Mężczyzna jest podejrzewany o szereg poważnych przestępstw. Chodzi m.in. o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, pranie brudnych pieniędzy, a także posiadanie i obrót narkotykami.

Policjanci ustalili, że 46-latek opuścił Polskę i zaczął ukrywać się za granicą. Prowadzone sprawdzenia i intensywne czynności służbowe pozwoliły ustalić, że może przebywać na terenie Hiszpanii.

Do działań włączone zostało polskie przedstawicielstwo europejskiej sieci współpracy

policyjnej ENFAST. Nawiązano współpracę z hiszpańskimi funkcjonariuszami, a za poszukiwanym wydano Europejski Nakaz Aresztowania.

Wymiana informacji pomiędzy polską i hiszpańską policją doprowadziła do wytypowania miejsca, w którym mógł ukrywać się mężczyzna. 46-latek został zatrzymany w jednym z mieszkań na terenie Hiszpanii.

W jego sprawie wszczęto już procedurę ekstradycji do Polski. Jej efektem ma być sprowadzenie mężczyzny do kraju i osadzenie go w areszcie.

Kierował grupą wyłudzającą kredyty. Wpadł w powiecie olsztyńskim

To jednak niejedyny sukces policyjnych „łowców głów”. Funkcjonariusze w wyniku działań operacyjnych ustalili również miejsce pobytu 30-letniego mężczyzny skazanego za kierowanie grupą przestępczą zajmującą się wyłudzeniem kredytów z banków i parabanków.

Do zatrzymania doszło w czwartek, 13 sierpnia 2026 roku, w godzinach porannych. Policjanci namierzyli poszukiwanego na jednej z posesji w powiecie olsztyńskim. W działaniach uczestniczyli również funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie.

30-latek był poszukiwany na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Okręgowy w Olsztynie. Ma do odbycia łączną karę 3,5 roku pozbawienia wolności.

45 groźnych przestępców zatrzymanych od początku roku

Zatrzymywaniem osób poszukiwanych zajmują się policjanci różnych pionów, jednak na Warmii i Mazurach szczególną rolę odgrywają funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób KWP w

Olsztynie.

To doświadczeni policjanci specjalizujący się w ustalaniu miejsc pobytu osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości zarówno na terenie Polski, jak i poza granicami kraju.

Od początku 2026 roku funkcjonariusze tego wydziału zatrzymali już 45 groźnych przestępców, którzy próbowali uniknąć odpowiedzialności.

Policjyni „łowcy głów” zajmują się również poszukiwaniem osób zaginionych oraz ustalaniem tożsamości osób, których danych nie udało się wcześniej potwierdzić.

źródło: KWP Olsztyn

Koniec prac na drodze krajowej. Inwestycja za miliony ucieszy kierowców



Kierowcy podróżujący jedną z ważniejszych tras północno-wschodniej Polski mogą już korzystać z efektów dużej inwestycji drogowej. Zmiany objęły niemal 6 kilometrów trasy i mają poprawić nie tylko komfort jazdy, ale przede wszystkim bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu.

Niemal 6 km DK65 po gruntownej przebudowie

Prace objęły około 5,9 km drogi krajowej nr 65 między

końcem obwodnicy Olecka a Gąskami. Jedną z najważniejszych zmian było poszerzenie jezdni do 8 metrów oraz dostosowanie całego odcinka do parametrów drogi klasy GP, czyli drogi głównej ruchu

przyspieszonego.

Zmienił się także przebieg samej trasy. Łuki zostały złagodzone, a skrzyżowania z drogami powiatowymi rozbudowane. Dzięki temu przejazd tym fragmentem DK65 ma być bardziej płynny i bezpieczny.

GDDKiA wyjaśnia, że W ramach inwestycji przebudowano również infrastrukturę inżynierię. Jeden z obiektów mostowych został zastąpiony przepustem, powstały też nowe przepusty, a część istniejących obiektów przebudowano.

Duży zakres robót dotyczył również miejsc wykorzystywanych na co dzień przez mieszkańców i transport publiczny. Wybudowane zostały zatoki autobusowe wraz z dojściami dla pieszych. Powstały ponadto miejsca przeznaczone do kontroli pojazdów przez Inspekcję Transportu Drogowego. Przebudowano również zjazdy indywidualne i publiczne prowadzące do posesji oraz dróg lokalnych.

Nowe odwodnienie, oświetlenie i rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo

Jak podaje GDDKiA, inwestycja nie ograniczała się wyłącznie do wymiany nawierzchni i poszerzenia jezdni. Wzdłuż całego odcinka wykonano nowy system odwodnienia, a sieci i urządzenia kolidujące z przebudowywaną drogą zostały odpowiednio przełożone lub przebudowane.

Powstał także kanał technologiczny. Na skrzyżowaniach wykonano nowe oświetlenie, a cała trasa otrzymała nowe oznakowanie oraz urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Po przebudowie nawierzchnia DK65 została dostosowana do przenoszenia ruchu ciężkiego. Ma to

szczególne znaczenie na trasie, którą regularnie poruszają się samochody ciężarowe i transport tranzytowy.

W ramach zadania zastosowano również rozwiązania związane z ochroną środowiska. Powstały przepusty ekologiczne umożliwiające przemieszczanie się zwierząt, a także urządzenia służące oczyszczaniu wód odprowadzanych z drogi. Przy trasie zamontowano ponadto ekrany akustyczne i przeciwoślennicowe. Inwestycja objęła również wykonanie nowych nasadzeń zieleni.

Ponad 70,6 mln zł na ważną trasę północno-wschodniej Polski

Koszt przebudowy odcinka DK65 od końca obwodnicy Olecka do Gąsek wyniósł ponad 70,6 mln zł. Zakończenie inwestycji oznacza podniesienie standardu jednej z najważniejszych dróg w tej części regionu. DK65 ma duże znaczenie zarówno dla ruchu lokalnego, jak i dalekobieżnego. Trasa prowadzi przez północno-wschodnią Polskę i łączy m.in. Gołdap, Ełk i Białystok z przejściem granicznym w Bobrownikach.

Nowa nawierzchnia, większa szerokość jezdni, przebudowane skrzyżowania oraz zmieniona geometria drogi mają przełożyć się na większy komfort podróżowania. Jednocześnie wykonane rozwiązania infrastrukturalne i urządzenia bezpieczeństwa mają ograniczyć ryzyko niebezpiecznych zdarzeń na trasie.

Dla kierowców oznacza to przede wszystkim bardziej przewidywalny i płynny przejazd między Oleckiem a Gąskami, a dla mieszkańców okolicznych miejscowości — poprawę standardu jednej z kluczowych dróg regionu.

źródło: GDDKiA Olsztyn, fot. GDDKiA Olsztyn

Najpierw ratowali żeglarzy, teraz walczą o własną bazę. Komornik wyznaczył termin



fot. Mazurska Służba Ratownicza

Kilka dni temu ruszali na pomoc uczestnikom obozu żeglarskiego i wyciągali z jeziora Seksty zatopione łodzie. Teraz sami znaleźli się w sytuacji, która może poważnie wpłynąć na dalsze funkcjonowanie ich bazy. Mazurska Służba Ratownicza otrzymała wezwanie do opuszczenia stacji w Okartowie. O sprawie ratowników, którzy na wyprowadzkę mają dwa tygodnie, informował TVN24.

Jak informuje stacja, we wtorek, 11 sierpnia, do Mazurskiej Służby Ratowniczej trafiło wezwanie komornicze dotyczące opuszczenia zajmowanej nieruchomości. Jeżeli ratownicy nie opuszczą terenu w wyznaczonym terminie, 17 września o godz. 10 komornik ma przystąpić do egzekucji.

Ratownicy liczyli na porozumienie z burmistrzem

Przedstawiciele Mazurskiej Służby Ratowniczej do ostatniej chwili mieli nadzieję, że uda się znaleźć rozwiązanie, które pozwoli uniknąć takiego scenariusza.

– Cały czas mieliśmy nadzieję, że uda się jakoś dogadać z burmistrzem. Ciężko cokolwiek sensownego powiedzieć w tym momencie. Musimy przeanalizować to z naszymi prawnikami – przekazał TVN24 Kuba Gwiazdowski z Mazurskiej Służby Ratowniczej.

Spór dotyczy nieruchomości w Okartowie, gdzie od lat funkcjonuje baza ratowników. Mazurska Służba Ratownicza działa od 1978 roku, a jej siedziba znajduje się na wschodnim brzegu jeziora Śniardwy.

Stacja znajduje się na dwóch działkach. Jedna należy do stowarzyszenia, natomiast druga jest własnością gminy Pisz i była przez ratowników dzierżawiona. Umowa z samorządem wygasła w 2021 roku. Kolejnej nie podpisano.

Jak tłumaczyli wcześniej przedstawiciele MSR, problem jest dodatkowo skomplikowany ze względu na sposób dojazdu do gminnej nieruchomości.

– Działka gminy Pisz nie ma drogi dojazdowej. Aby do niej dojechać, trzeba przeciąć działkę Mazurskiej Służby Ratowniczej. Dlatego burmistrz Pisz próbuje wymusić służebność na dojeździe. Bez tego działka jest bezwartościowa. Ale to też ostatni bezpiecznik, który uniemożliwia jej sprzedaż – wyjaśniał kilka tygodni wcześniej Kuba Gwiazdowski.

Ratownicy zaproponowali gminie rozwiązanie kompromisowe. Jak podaje TVN24, chcieli ustanowienia służebności gruntowej na rzecz samorządu w zamian za zawarcie umowy dzierżawy na co najmniej 10 lat. Według przedstawicieli MSR burmistrz Pisz na takie warunki się nie zgodził.

Wojewoda próbował mediuwać. Porozumienia nie osiągnięto

W rozwiązanie konfliktu próbował zaangażować się także wojewoda warmińsko-mazurski. Jak relacjonował Kuba Gwiazdowski, kilka tygodni wcześniej doszło do spotkania z udziałem ratowników i burmistrza Pisz. Mediacja nie doprowadziła jednak do zmiany stanowisk.

– Burmistrz nie zmienił swojej decyzji. Kilka tygodni temu wojewoda zaprosił nas i burmistrza na spotkanie, podczas którego próbował znaleźć kompromis. Stanowisko burmistrza nie uległo jednak zmianie. Próbował na nas wymusić przekazanie służebności gruntowej, ale nie chcieliśmy się na to zgodzić bez jakichkolwiek gwarancji. Zależało nam na przynajmniej kilkuletniej umowie – powiedział przedstawiciel MSR dziennikarzom TVN.

Teoretycznie organizacja mogłaby przenieść swoją działalność na sąsiednią działkę, która należy do stowarzyszenia. Zdaniem ratowników nie oznacza to jednak prostego rozwiązania problemu.

Nieruchomość ma ograniczony dostęp do linii brzegowej, a przygotowanie jej do prowadzenia działalności ratowniczej wymagałoby stworzenia praktycznie od podstaw niezbędnej infrastruktury.

– To jest tak naprawdę pole, na które przeniesienie całej infrastruktury byłoby niezwykle problematyczne. W praktyce to wielomiesięczny proces kosztujący kilka milionów złotych, których organizacja non-profit, taka jak my, nie posiada – przyznał Kuba Gwiazdowski w materiale stacji.

Gmina Pisz przedstawia zupełnie inną wersję sporu

Władze Pisz wskazują jednak, że odmowa zawarcia kolejnej umowy dzierżawy nie była przypadkowa. Jak przekazała TVN24 Małgorzata Pietrzak, rzeczniczka prasowa burmistrza Pisz, powodem miały być „rażące naruszenia warunków umowy”.

Według stanowiska samorządu podczas kontroli sposobu wykorzystywania gminnego mienia miały zostać stwierdzone między innymi samowole budowlane oraz użytkowanie gruntu niezgodnie z jego przeznaczeniem.

– Sytuację dodatkowo zaognił fakt, że jeden z członków stowarzyszenia wystąpił z powództwem przeciwko gminie Pisz o zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości, co zostało odebrane jako działanie bezpośrednio uderzające w interes majątkowy lokalnej społeczności – wyjaśniła dziennikarzom TVN Małgorzata Pietrzak.

Przedstawiciele gminy podkreślają również, że ich stanowisko znalazło potwierdzenie w rozstrzygnięciach sądowych. Samorząd nie zgadza się także z sugestią, że odzyskanie nieruchomości może doprowadzić do pogorszenia bezpieczeństwa osób wypoczywających na jeziorze Śniardwy.

Według rzeczniczki burmistrza Mazurska Służba Ratownicza dysponuje prawem użytkowania wieczystego do sąsiedniej nieruchomości. Ratownicy mają również posiadać możliwość dostępu do brzegu poprzez teren należący do prywatnego właściciela.

– Mazurska Służba Ratownicza dysponuje prawem użytkowania wieczystego do terenu bezpośrednio sąsiadującego z działką gminną, a dodatkowo posiada dostęp do linii brzegowej jeziora poprzez porozumienie z właścicielem prywatnej nieruchomości, który publicznie zadeklarował chęć dalszego wspierania działalności statutowej ratowników – argumentuje Małgorzata Pietrzak.

źródło: TVN24

Chłopiec był na przejściu. W jego kierunku spadło drzewo z ciężarówki



Dramatyczne sceny rozegrały się w czwartek, 13 sierpnia, na przejściu dla pieszych. Ciężarówka gwałtownie zahamowała, z naczepy na jezdnię spadło drzewo. Co gorsza, na pasach w tej samej chwili przebywał chłopiec.

Drzewo spadło po gwałtownym hamowaniu

Niebezpieczne zdarzenie przy ul. Piłsudskiego w Szczytnie. W czwartek, 13 sierpnia, z naczepy samochodu ciężarowego spadło przewożone drzewo. Wszystko wydarzyło się w rejonie przejścia dla pieszych, na którym znajdowało się dziecko.

Jak informuje miejscowa policja, do zdarzenia doszło po gwałtownym hamowaniu pojazdu ciężarowego. Wówczas przewożone na naczepie drzewo zsunęło się i spadło w kierunku przejścia dla pieszych.

W tym samym czasie na pasach znajdował się chłopiec. Sytuacja wyglądała bardzo niebezpiecznie, jednak na szczęście dziecko nie doznało poważnych obrażeń.

Chłopca zbadali ratownicy

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Chłopiec został przebadany przez ratowników medycznych. Jego stan nie wymagał przewiezienia do szpitala ani dalszej hospitalizacji. Na miejscu pracowali także policjanci, którzy zabezpieczali teren i kierowali ruchem w rejonie zdarzenia.

Policja apeluje do kierowców

Funkcjonariusze przypominają kierującym o konieczności zachowania szczególnej ostrożności na drodze, zwłaszcza w pobliżu przejść dla pieszych.

Czwartkowe zdarzenie pokazuje również, jak duże znaczenie ma odpowiednie zabezpieczenie ładunku przewożonego przez pojazdy ciężarowe. W tym przypadku sytuacja zakończyła się bez poważnych konsekwencji, choć mogła mieć znacznie bardziej dramatyczny przebieg.

źródło: KPP Szczytno

Myśleli, że nikt nie widzi. Monitoring wychwycił podejrzanе ruchy kobiety i mężczyzny na Starym Mieście



Nocą Stare Miasto potrafi wyglądać zupełnie inaczej niż za dnia. Tym razem uwagę operatora miejskiego monitoringu przyciągnęło zachowanie dwojga osób w rejonie jednego z lokali przy ul. Staromiejskiej w Olsztynie. To, co wydarzyło się chwilę później, zakończyło się policyjną interwencją.

Podejrzanе zachowanie przy ul. Staromiejskiej

Do zdarzenia doszło w czwartek, 13 sierpnia 2026 roku, około godz. 3 w nocy. Operator monitoringu Straży Miejskiej obserwował teren Starego Miasta, gdy zauważył grupę osób znajdującą się w pobliżu jednego z lokali przy ul. Staromiejskiej.

Szczególną uwagę zwrócili kobieta i mężczyzna. Ich zachowanie wskazywało, że mogą przygotowywać się do zażycia środków odurzających. Operator przez krótki czas obserwował sytuację, a jego podejrzenia miały się potwierdzić. O sprawie natychmiast poinformowano patrol policji, który w tym czasie znajdował się w centrum Olsztyna.

Policjanci znaleźli zawiniątka w torebce kobiety

Funkcjonariusze szybko dotarli na miejsce i podjęli interwencję wobec wskazanych osób. Podczas wykonywanych czynności policjanci przeszukali uczestników zdarzenia.

Jak przekazała Straż Miejska, w torebce kobiety znaleziono kilka zawiniątek zawierających substancje, które mogły być środkami zabronionymi.

Kobieta została zatrzymana, a następnie przewieziona do Komendy Miejskiej Policji. Dalsze czynności w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze policji.

źródło: Straż Miejska Olsztyn

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	225/2026
Data wydania	13 sierpnia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.